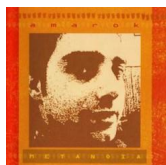


Amarok - Metanoia (2004)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 04 Listopad 2017 15:03 - Zmieniony Poniedziałek, 29 Czerwiec 2020 17:44

Amarok - Metanoia (2004)



01. *Metanoia* 02. *Canticle* 03. *Rules* 04. *Look Around* 05. *Tirzah* 06. *In Struggle* 07. *Come What May* 08. *The Moment* 09. *Wind From The East* 10. *The Day After...* 11. *Landscapes*
Michał Wojtas - guitars, keyboards, sampling & programming, effects + Mariusz Duda - vocals (2,3,4,7,8,10) Michał Ściwiarski - keyboards, sampling & programming, effects (3,6,7,11)
Andrzej Rajski - drums & percussions (2,3,7) Rafał Nowak - effects (1,3,4,7)

Ostatnimi czasy coraz częściej ubolewam nad upadkiem mediów w naszym kraju. Dzieje się tak za sprawą dwóch, przynajmniej w teorii, powiązanych ze sobą rzeczy: dobrych płyt polskich wykonawców i czymś, co gadające głowy określają mianem misji publicznego radia i telewizji. Czy aż tak straszne ryzyko wiąże się z tym, że w normalnym, dziennym, czasie antenowym (a nie w czasie nocnych audycji autorskich) zaprezentuje się młodych, rodzimych wykonawców? Nie mam nic przeciwko muzycznej zagranicy, skądże! Ale jeśli mam wybierać między jakimś zespołem The Coštams, a ciekawym i mało znanym polskim projektem, to wybiorę to drugie.

Niestety media przeważnie nie dają nam tego wyboru. Weźmy dla przykładu zespół Amarok i jego trzecią, wydaną w 2004 roku, płytę *Metanoia*. To, co ma nam do zaoferowania ten kierowany przez Michała Wojtasa projekt to interesująca mieszanka rocka, muzyki elektronicznej i etno. *Metanoia* jest albumem, który wypełnia jedenaście wręcz stworzonych do radiowej emisji utworów. Najdłuższy z nich, zamykający płytę kawałek *Landscapes*, trwa siedem i pół minuty, jednak większość kompozycji mieści się w akceptowalnych czterech, pięciu minutach. Połączenie gitary elektrycznej, wygrywającej w większości przypadków subtelne partie solowe, nastrojowego, klawiszowego podkładu i elektronicznego beatu sprawiają, że utwory Amaroaka słucha się lepiej niż dobrze. Melodie zawarte na płycie są chwytliwe a kompozycje mało inwazyjne. Wokal nie jest wybitny, ale zupełnie poprawny. Czego chcieć więcej? Niczego, ale tak naprawdę w tym miejscu zaczynają się schody...

Amarok - Metanoia (2004)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 04 Listopad 2017 15:03 - Zmieniony Poniedziałek, 29 Czerwiec 2020 17:44

O ile bowiem Metanoia jest dobrze skomponowanym a nawet urokliwym albumem, to zupełnie nie grzeszy oryginalnością. Odwoływanie się do twórczości uznanych artystów - dobra rzecz, zapytać jednak trzeba czy przypadkiem Amarok nie posunął się za daleko. Jeśli komuś należą się pochwały za stylistykę, jaką odnajdziemy na omawianym tu albumie, to bynajmniej nie Michałowi Wojtasowi i spółce. Amarok jawi nam się jako polska kalka popularnych Depechów. Piętno Depeche Mode odcisnięte jest w każdej niemal kompozycji zawartej na Metanoi. Z kolei honorowy patronat nad płytą przypaść powinien Jeffowi Beckowi, pod którego silnym wpływem pozostaje grający na gitarze Michał Wojtas. Wpływ płyty Becka zatytułowanej You Had It Coming jest tu niemal namacalny.

Jeśli jednak jesteśmy w stanie przejść do porządku nad tym drobnym (zwłaszcza z radiowego punktu widzenia) mankamentem, to bez problemu będziemy mogli wrócić do peanów na cześć Amaroku. Owszem, szkoda, że zespół nie próbuje na tym albumie wypracować swojej własnej muzycznej tożsamości. Trudno. Ich wybór.

Metanoia nie zachwyca, nie porywa, nie zaskakuje, ale potrafi sprawić przyjemność. Jest to twór sympatyczny i miły dla ucha, choć zupełnie przeciętny. Typowe radiowe granie. Jeśli szukacie ciekawej muzyki, która umiliłaby wam niejedno popołudnie, to polecam Metanoię. I choć wolałbym, aby Amarok był odrobinę ambitniejszym projektem, to - przyznam się - że i taki, jaki jest całkiem mi odpowiada. Solidna pozycja. ---Jacek Chudzik, progrock.org.pl

Third release of Michal Wojtas' project is containing a quite nice blend of modern rock music with some ethnic influences. Only about half of the album is kept pure instrumental this time. The addition of excellent guest singer Mariusz Duda from RIVERSIDE in six of the eleven tracks was a large enrichment for their sound. Only two songs ("Tirzah" and "In struggle") are very weak, more commercial type ones. The rest of the album can be considered as a rather solid work in modern progressive rock. Actually not really that progressive and anything I'd recommend to a prog fan as a must-have, but at least a rather versatile and pleasant album that is a bit different from the usual neo prog ones. I'm giving 3 solid stars for this one. ---hdfisch, progarchives.com

Amarok - Metanoia (2004)

Wpisany przez bluesever

Sobota, 04 Listopad 2017 15:03 - Zmieniony Poniedziałek, 29 Czerwiec 2020 17:44

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#)

[back](#)